

## Paragraf 212 KK

---

Niedawno powstała kampania społeczna na rzecz wykreślenia art. 212 Kodeksu karnego. Kampanię prowadzą Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Izba Wydawców Prasy oraz Stowarzyszenie Gazet Lokalnych. Organizatorzy akcji mówią: "Chcemy zniesienia więzienia za słowo". Warto przyjrzeć się bliżej temu artykułowi.

**Art. 212.** § 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Warto jeszcze sprawdzić słownikowe znaczenie słowa "pomówienie". Według słownika internetowego PWN pomówienie to wypowiedź, w której ktoś **bezpodstawnie** oskarża kogoś.

Jak wyjaśnia prof. Andrzej Marek w podręczniku prawa karnego, treścią pomówienia mogą być **właściwości** (np. niekompetencja, alkoholizm, zboczenie seksualne) lub **sposób postępowania** (np. sprzedajność funkcjonariusza, utrzymywanie kontaktów ze światem przestępczym), które mają charakter poniżający w opinii publicznej albo podrywający zaufanie społeczne. Innymi słowy, jeśli od danej osoby oczekuje się pewnego etosu postępowania, to pomówieniem będzie wypowiedź, która wskazuje na nie przestrzeganie tego etosu. Przykładowo: dziennikarz lokalnej gazety pisze artykuł, w którym opisuje sprzedajność sędziego Sądu Rejonowego. Od sędziów wymaga się, oprócz spełnienia odpowiednich kryteriów, także nieskazitelnego charakteru, co w praktyce może oznaczać właśnie odporność na korupcję itp. Tymczasem gazeta lokalna publikuje artykuł, w którym mieszkańcy mogą przeczytać, że sędzia X orzeka na korzyść jednej ze stron za odpowiednią opłatą.

W tym przypadku art. 212 Kodeksu karnego przewiduje sankcję. Art. 213 przewiduje natomiast kontrtyp:

**Art. 213.** § 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

- 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub
- 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

Według art. 213 dziennikarz nie popełniłby przestępstwa, jeżeli artykuł byłby prawdziwy i służyłby obronie społecznie uzasadnionego interesu. Można przyjąć, że punkt 2 paragrafu 2 art. 213 w tym wypadku zostałby wypełniony, gdyby tylko informacja o sprzedajności sędziego była prawdziwa. Przyjmujemy natomiast, że nie jest, sędzia jest wzorem, a dziennikarz napisał pomawiający artykuł, ponieważ kilka lat temu przegrał sprawę, w której orzekał wspomniany sędzia X.

Mam nadzieję, że już w tej chwili widać mniej więcej do jakich nadużyć może prowadzić wykreślenie artykułu 212 z Kodeksu. Jeśli ktoś wciąż ma wątpliwości to jedziemy dalej.

Działacze Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka twierdzą, że odpowiedzialność za pomówienie może być skutecznie dochodzona na drodze procesu cywilnego na podstawie art. 23 w zw. z art. 24 Kodeksu cywilnego. I mają rację, jednak odpowiedzialność cywilna ma zupełnie inny charakter, jest ona oparta wyłącznie na krzywdzie, której doznał poszkodowany (ten, którego dobra osobiste zostały naruszone). Odpowiedzialność karna ma natomiast charakter ogólny, ma na celu ochronę nie tylko praw konkretnej (pomówionej) osoby, ale także prawa społeczeństwa do

rzetelnej informacji. Można poza tym wyobrazić sobie sytuację, w której bogata osoba prowadząca gazetę, telewizję czy radio publikuje pomawiające informacje. Pomówiony wytacza proces o naruszenie dóbr osobistych i wygrywa. Właściciel środka przekazu zobowiązany jest do przeprosin, sprostowania w takiej samej formie, w jakiej nastąpiło pomówienie, oraz wpłaty odpowiedniej kwoty na cel społeczny. Wracając do naszego przykładu sędziego, jeśli zostałby on pomówiony już na tytułowej stronie gazety wielkim nagłówkiem "Sędzia X bierze pieniądze za korzystne wyroki", to w takiej samej formie powinno nastąpić sprostowanie. W praktyce wygląda to natomiast tak, że pojawia się notka na stronie 5 lub 17 (nieistotne), która zajmuje 5x10 cm. Natomiast wpłata kilku czy nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych dla osoby, która rocznie zarabia setki tysięcy, to jak pstryknięcie palcami. Natomiast dobre imię odzyskać jest naprawdę trudno i podejrzewam, że powrót do dawnej świetności zdarza się rzadko, znając mentalność ludzi, którzy "swoje wiedzą". Łatwo można zauważyć, jak zwiększy się siła oddziaływania Czwartej Władzy jaką są media, jeżeli art. 212 zostanie usunięty.

Powstaje zatem pytanie: co z prawem do krytyki osób pełniących ważne funkcje publiczne (polityków, członków władz rządowych i samorządowych, funkcjonariuszy organów ścigania itp.). Prawo to służy realizacji funkcji społecznej kontroli, dzięki której można ujawnić wiele afer, nadużyć, a świadomość społecznej kontroli stanowi także funkcję prewencyjną przed takimi nadużyciami. Jednak nad tym wszystkim musi istnieć prawnokarna ochrona przed publikowaniem czy rozgłaszaniem fałszywych informacji mających charakter pomówień.

Organizatorzy akcji mówią - chcemy znieść karę więzienia za słowa - i powołują się właśnie na wolność słowa. Owszem, wolność słowa to jedno i nikt dziennikarzom nie zabrania krytykowania np. pracy polityków. Właściwie robią to cały czas. Jeśli tylko ta krytyka jest konstruktywna i oparta na prawdziwych informacjach, to nie ma problemu. Jest to nawet bardzo potrzebne, aby świadomość społeczeństwa dotycząca pracy różnych organów była na wysokim poziomie. Problem pojawia się, gdy dziennikarze zapominają o etosie swojego zawodu i swoje wypowiedzi opierają na informacjach z niepewnych źródeł, nierzetelnie sprawdzonych, fałszywych itp. Wtedy, w opozycji do wolności słowa, stoi wolność od pomówień drugiego człowieka.

*W ocenie organizatorów akcji jednym z najważniejszych argumentów za wykreśleniem art. 212 jest to, że dziennikarze lub zaangażowani społecznie obywatele boją się o niektórych tematach pisać, mówić, żeby nie narazić się na odpowiedzialność karną. Ich zdaniem, z odpowiedzialnością z art. 212 - poza możliwością pozbawienia wolności - wiążą się inne dolegliwości natury prawnej, np. możliwość tymczasowego aresztowania, wysokie koszty postępowania, a także wpis do rejestru skazanych.*

Takie coś można przeczytać w artykule dotyczącym powstania kampanii. Może zatem bojaźliwi dziennikarze powinni w większej mierze opierać swoje publikacje właśnie na rzetelnych informacjach, wstrzymać się z publikacją wrażliwych materiałów np. do zakończenia procesów sądowych osób, o których ma powstać artykuł itd. Panie i Panowie Redaktorzy muszą zdać sobie sprawę z faktu, że są ogromną siłą, która kształtuje nastroje i poglądy społeczne milionów ludzi, spoczywa więc na nich wielka odpowiedzialność, podobnie jak na ludziach, o których piszą. Dlatego też powinni ponosić karną odpowiedzialność za zniszczenie czyjegoś życia przez znaczące obniżenie czci obywatelskiej, społecznego zaufania itp. Ponadto kodeks karny faworyzuje nieizolacyjne kary, w związku z czym najczęściej orzekane są grzywny czy kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania.

Te dwa elementy - cześć obywatelską i społeczne zaufanie do osoby - można porównać do deski. Każde pomówienie to gwóźdź, który wbija się w deskę. Proces, czy to cywilny z art. 23 KC, czy karny z art. 212 KK, usuwa wprawdzie gwóźdź, jednak po gwóźdźu pozostaje dziura.

#### Bibliografia:

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. (Dz. U. z dnia 2 sierpnia 1997 r.)
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z dnia 18 maja 1964 r.)
3. A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 8, Warszawa 2007, Nb.88, Wydawnictwo C.H. Beck

---

Autor: Trzęsienie ziemi

Przedruk ze strony: <http://www.trzesienieczasu.pl/2011/09/paragraf-212.html>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)